

1792 Korsak Ademia posta wileńskiego...





Korsak



ODEZWA  
POŚŁA WILEŃSKIEGO

DO  
WSPÓŁ-BRAĆI WOJEWODZTWA SWEGO,  
NA ZBLIŻAJĄCE SIĘ SEYMIKI WILEŃSKIE,  
z Warszawy dnia 8. Lutego 1792. Roku.



300. JWW. WW. MWMł Panowie  
i Dobrodzicie!

**N**im mi za przewodnictwem Kollegów wyborem waszym zażyczonych, a do naśladowania ze wszech miar godnych Mężów z posługi Poselskiej, i dołączonych do  
A

XVIII. 2. 803.

<http://rcin.org.pl>





niey przez Instrukcą obowiązków na Relacyinyh Seymikach z czynu powierzonego sprawić się przydzie, życzyłem sobie ten czas poświęcić z utesknieniem długo-ocekiwanemu, à dla mnie zawsze miłemu zgromadzeniu się Woiewodzkiemu, lecz wstrzymany obowiązkiem urzędowania moiego w mieyscu Sądów Seymowych, których termin zajmuie dzień 15. *curentium*, gdy mi tracić przychodzi ten upragnionego dla mnie zaszczytu nayśłodszy moment, à nie mogąc osobiście winney wam złożyć attencyi, i w zachodzącey z waszych rozkazów okoliczności zasięgnąć woli ich, ninieyszym pisma moiego wyrazem szczerą w tym oboyggu chęć mą dopelniając, wcześną do was iako do Mężów Grono Woiewodztwa moiego składających niosę Odczwę z nayczulszą szacunku i poważenia ich rozkazów bacnością, bym opóźnionym krokiem w wyfstudze moiey posądzonym, lub w zaniedbaniu zasięgnięcia woli waszey o lekce oney ważenie winionym nie został. W odezwie moiey o nie was proźbami szczegulnemi trudnić nie będę, żadając iedynie tego tylko, żebyście moment czasu w Obradach swoich na odpowiedź moiemu żądaniu waszych rozkazów i powszechnego dobra tyczącemu się łaskawie darowali. Dzień 3ci Maja roku zeszłego utworzył Rewolucyą kraiową, wprowadził do Izby Seymowej Proiekt w ogulnym układzie nowey Formy Rządu, w którym między innemi urządzeniami Artykuł co do wyboru na Tron Xięcia FRYDERYKA AUGUSTA Elektora Saskiego z waszym życzeniem był zgodny i przezemnie nie przeczo-ny. Co do Sukcesyi Tronu i dalszych niektórych punktów



różnił się od waszey Instrukcyi. W ow czas iak mi ich gorliwość o dobro powszechnę wysłudze moiey wam winney granice skazała, tych się trzymałem, à w nich, że żadney inney nie miałem przyczyny, prócz uiszczenia się troskliwym waszym o dobro Oyczyzny chęciom, przeświadczy o tym głos mój, w tymże dniu na Seymie mianny, wraz w Grodzie Warszawskim oblatowany. Umieśczone w nim uwagi z dołączonym żądaniem użyczenia na tenże Proiekt deliberacyi nie innym powodowały się duchem, iak tylo istotnym waszych rozkazów prawidłem. Nie zabieram czasu dalszym około tego wywodem, nie chcąc im drogich momentów przerywać, krótko nadmieniam, że Sukcesyja Tronu w osobie od was do wyboru na Tron życzoney i rząd nowy w kraiu na prawidłach od Rewolucyi kraiowey działywanych stały prawem. Odmiana rządu nie zmieniała dla was moiey wierności, czego doydziecie z powtórnego głosu mego pod datą dnia 12. Maja, który się tu z pierwszym przyłącza. Oświadczyłem się w nim nie podpisywać Rewolucyi Konstytucyi, gdy czas podpisow z Limity Seymu wyciągać będzie. Uczyniłem to przez obowiązek, który wam z opisu Instrukcyi dochować winienem, à którego odstąpić bez waszey woli nie jest w mocy moiey z wysługi urzędowey, chyba z osoby szczegulney. — Uczyniłem w pierwszym momencie, który w nagłym biegu nowego rządu nie dał z nim się tak prętko rozpoznać, i nabawił ztąd trwogi o utratę powszechney wolności, dopełniłem w tym wołą waszą, z tą czułością, iakiey po mnie ich ufność i moja dla nich powol-





ność wyciągały. Ufam przeto ich wzajemności ku sobie przychylny, że mi niniejszego przekonania na zło tłumaczyć nie zechcecie, którego z czasem przydłuższej nad okolicznościami w potrzebie ratunku Ojczyzny rozważy nabyłem, a z którym się przed wami przyznaję, że gdy przyszło do szczególnych opisów Ustawy Rządowej, które wam są przesłane i waszey już dosięgły wiadomości, te nie tylko mię, lecz i każdego spodziewam się, z was zupełnie z tey trwogi wybawiły. Władza Prawodawcza w Seymie, Wykonawcza w Straży, Ekonomiczna w Magistraturach, Sądownicza w Jurydykcyach dokładnie wyjaśniona i ograniczona najmnieyszey już nie przynosi obawy, żeby kiedy wolności obywatelskiej osobistej, gruntowej i ruchomej, albo całości kraiovej stać się mogła szkodliwą. W nich owszem widzieć się daie przywrócona Praw starożytnich dzielność, wyniszczona ustaw zepsutych szkodliwość, zatwierdzona prawdziwa wolność przez różnicę od podchlebney, sprawiedliwość od przemocy bezpieczeństwa i spokojność wewnętrzna i zewnętrzna od napaści. Przy starożytnim Prawie Tron Sukcesyiny i Rząd onego od nastania Korony Polskiej do złączenia się z Litwą i od złączenia się Litwy z Koroną za Władysława Jagielly aż do życia ostatniego z Linią onego Jagiellonczyku Zygmunta Augusta trwający nie Polakom, lecz Sądiedzkim Mocarstwom i ich Sprzymierzeńcom był niedogodny i straszny, nie niszczył on Polski, lecz wzbogacał, nie uszczuplał, lecz rozszerzał Państwa swojego granice, nie ustąpił Sądiedztwa z krain swoich skiby ziemi, lecz przy-

nnażał zwycięstwa i zyskownemi traktaty, nie hołdował  
 nikomu, lecz hołdownictwo od Brandeburgii, Wołoszczy-  
 zny i Mułtan odbierał i im swe rozkazy wydawał, a nie  
 tylko siłą, mężstwem i orężem sławę Polakom ziednał, lecz  
 ogromnego Mocarstwa słodką potomności zostawił pa-  
 mięć. Z biegiem czasu i okoliczności przestała Polska  
 być tym, czym była, przewrócone Prawa, przewróciły iey  
 iestestwo, na których po Zygmuncie Augustcie, gdy Tron  
 Elekcyiny wprowadzono, a pod wspaniałym hasłem wol-  
 ności dla możno-władnych Panów obok drogi wystawio-  
 no w wyrazach Prawa *inter Majestatem & libertatem*, z  
 niemi razem bezrząd założył swoje siedlisko w ustawney  
 między Tronem, a możnemi partyzantami emulacyi, któ-  
 ra nie tym końcem była prowadzoną, jak dobru powsze-  
 chnemu zaradzić? iakimi stopniami rząd wprowadzić?  
 z iakich źródeł fundusz skarbu publicznego ulepszyć?  
 czym siłę kraiową zmocnić? iaką warownią Rzeczpospo-  
 litą ubeścipeczyć od wewnętrzney i zewnętrzney napaści?  
 lecz przeciwnie cała usiłność możnych emulantów, iak  
 przy Ministryach władzę swą rozszerzyć? iak się na zna-  
 cznieysze dzierżawy wykierować i one nadal zapewnić?  
 iak rząd poniżyć? iak swą chęć przeważeniem partyów  
 nasycić? iakiey dzielności na wzruszenie burzy kraiowey  
 użyć. Tym nieładem wprowadzony bezrząd skaził świę-  
 tość praw i pochłonoł to wszystko, co Polskę ubeścipec-  
 czało, zasilalo i zdobilo, a nie tylko zruczenie Polski zni-  
 knęło, lecz sama w okropną zaprowadzona męczarnią. —  
 Sąsiedzi woyska swe naprowadzają i w granicach oney za-





lokowawszy, Biskupów, Senatorów, Ministrów z krzesel porywią, Szlachtę wyciągają z domów, wtrącają w areszt i wyprowadzają za granice na szańc niewoli i wieczney hańby, Oycyzna sęka, ale nie ratuje, rozbierają iey najlepsze części kraiu z mieszkańcami i bogactwy pomimo kilkokrotnych rozbiorów traktaty, Oycyzna lamentuje, ale nie broni, rabują iey pozostałe Wsie, Dwory, Miasta i Zamki, Oycyzna utyskuje, ale cierpliwie znosi, zakładają werbunki i werbunkowe targowiska, a zwerbowanych i zakupionych do swych Państw wyprowadzają, Oycyzna boleie, ale straty nie poszukiwa, dopełniają najazdy, mordy i okrucieństwa, Oycyzna czuie, ale odporu nie czyni. Zbiegają się na te okropne widowiska młodzi Bracia, chcąc ratować starszych z własną dziedziną, a nie czując się po siłach i niespodziewając się pośluków, napełniają dom Matki swojej żałościami iękami i narzekaniem na nią o marnotrawność i zakamiałe serce na litość, wzruszona Matka Oycyzna nasza z iedney strony nieutulonym żalem, z drugiey narzekaniem udaje się do swey opieki Tron *Majestatis* posiadającejcy i woła o ratunek, lecz w zamian nadziei żałośnie znajduie w mieyscu opieki swcy złożone znamiona. Pierwszy przy Berle dług śmiertelności wypłacił, i wakującą Koronę zostawił, drugi przyciśniony Polskim bezrządem z Berlem się pożegnał, i na dziedziczne Panowanie za granicę przeniósł się, trzeci nie wytrzymawszy na Tronie pocisków od swoich hołdowników, rzekł się Korony, czwarty zdradziecką ręką przez zbódców od Berła porwany. Po pierwszych z posępnym nie-





bcm przepędzona noc, dzień równo z zorzem zaiśniał, Konfederacye rozwinęły się i w nich się Tron *libertatis* otworzył. Po ostatnim iefzcze trwał lament, ale nadzieia nie utracona, dziwnym Boskim zrzędzeniem w radośny przemieniła skutek, lecz mu iefzcze zaraz nie dozwoliła korzystać z rządu, à przeto w opiece nie znalazłszy ratunku, zbliża się Oycyzna do Tronu *libertatis* i woła o ratunek, w tym momencie niknie ów Tron okazały współ-Braci naszych starszych, jako na bezrządzie wystawiony. Skonfederowany Narod już się rozpierzchnoł na drobne części, równie smutne po sobie zostawiwszy widoki. Jednych niezgoda zwaśniła umysły, à roziątrzone serca zapaliła domową wojną i już w czynney ich zabawie na placu utarczki krew się Braterska leie, trupami się ziemia okrywa i przyfępu do siebie nie daie. Drugich chęć zysku i zdobyczy od społeczności współ-czesnych serca oderwawszy, wyprowadziły na zboieckie rabunki. Pierwsi pokonawszy Braci na placu, zaieli się ściiganiem drugich, drudzy zatrudnili się zbieraniem pomocników i kupieniem się na odpor, w bezkarney czołgaiąc się swywoi. Tamtych domowy niepokoy w szukaniu spokoynego i bezpiecznego konta na różne rozegnał szlaki i kraie odległe: tych domowa wojna iednych o łóżko, drugich o grob przyprawiły, reszte niedostatek i nędza ich siedliśka ściśnęła. — Smutna, ale iefzcze nie zdesperowana Oycyzna, składa Obrady i Seymy na tak wałną sprawę ratunku swojego, ale już tu bez nadziei uchilić się musiała przed zamierzonym ciosem, bezrząd będąc filnieyszym nad wszystkie te na-



dziecie, raz na mocy Prawa kardynalnego dopuszczającej *liberum veto*, zrywa Obrady i Seymy, bez których ani od napaści zewnetrzney granic zaffonic, ani domowego zamieszania uciszyć, ani Juryzdykcyów w bezpieczeństwie i klubach utrzymać, ani traktatów pożytecznych zawrzeć, ani handlu ubeścięczyć i wpływ zatamowany bogactw krajowych otworzyć jest nie podobnym. Drugi raz pod przemocą zbrojney obcey siły tworzy Konfederacye, przyjmuje i zatwierdza to wszystko, co obca przemoc bezsilnemu Narodowi narzuca, rozkazuje i odmówić nie pozwala. — Słowem bezrząd ze źródlą Bezkrólewioiw i Elekcyow założywłszy swóy początek, końca nie miał swych nieszczęść. Berło zaś Polskie będąc bezczynnym stało się nie tylo dla kraju nieużytecznym i szkodliwym, lecz dla bezrządności od można-władnych dla słabszych straszny. Nie narzekamy więc na Oyczyznę naszą, lecz na nas samych i na nasz bezrząd, ten to winy i nieszczęść naszych początkiem, ten twórcą stał się bezdenney przepaści dobra powłzechnego w porównaney z Tronem bez granic wolności *inter Majestatem & libertatem*, która mniey-bacznym na zgubę Oyczyzny przesąd w Polszcze zakrzewiwłszy, w nim trafne na Polaków siła nastroiła. Szczycił się Polak wolnością ambicyi do Berła, lecz gdy przyszło do zakosztowania tey podłyconey słodyczy, od niey sam, jako od zaprawioney trucizny ginąć musiał. Chlubnym było prawem Polaka należeć do wyboru osoby Berło z woli jego biorącej, ale inaczey nie trafiał do użycia oney, tylo, albo przez ślepą uległość wyniosłości możnych, albo przez doświadczenie

kaydan



kaydan i tyranii na majątku, sławie i życiu. Rzadka Elekcyja, któraby nie przyniosła w korzyści tey pamiętney Epoki, ogołocenia kraiu, zniszczenia ludności, poniżenia traktatów i uszczuplenia granic. Z pomiędzy innych wolney Elekcyi Królów Polskich nayznakomitsze Panowania Stefana Batorego i Jana III. Sobieskiego, prócz sławy ich ofobistey, nic przecież więcey dla nierządu, pożytecznego kraiewi nie zostawiły. Każda niemal Elekcyja istnym była targowiskiem Ministeryow, Krzesł, Urzędow i Starostw naycelnieyszych, z których przedtym intrata składała fundusz fottyfikacyi Zamkow, zmocnienia i uzbroienia siły krajowey, nayczęściey się opłacać musiała, nie tylo swoim partyzantom, lecz i chciwym sąsiadom, ich prawdziwey zdobyczy była żrzenicą, ich kraie bogaciła, swoje niszczyła, ich Państwa rozszerzała, swoje ścieśniała, a na spustoszeniu, wyniszczeniu skarbu, sił zbroynych, wylewie krwi, na smutnych własnego kraiu rozwalinach i okropnych tyfiącznych widokach koronowaną bywała. Przez takie skutki Elekcyow i Panowania onych Polska z owego niegdys̄ ogromnego znaczenia swojego po stracie rządu, po stracie ludności, skarbow, rozległości i siły zbroyncey przyniosła się sama z hańbą do posłuszeństwa obcym ukazom iey wnętrznosci rozdzierającym, i pod Świętą zastoną Traktatowey Gwarancyi na hołdownicze jarzmo skazana, iuż prawie na śliskim brzegu do upadku swojego nachilona, za cudownym BOSKIM zrządzeniem struchlała iuż prawie ręką Polaka z upadku na twarde ramiona podchwycona i wkrzeszeniem rządu starożytności na świeczniku równo-



ważności Europejskich Potencyow w znaczeniu rządu, mocy i siły zbrojney wystawiona spokojny i bezpieczny dom dla swych mieszkańcow założyła. Lecz ieśliby ten nowo-wskrzeszony Rząd, czego uchoway BOZE, przez nieufność i podkopanie jego fundamentow miał się kiedy zryśować, bez pochyby rylą swą pociągnie za sobą i ten kosztowny Dom Oyczyzny naszey do upadku bez powstania, à w rozwalinach onego wiekom potomnym nie zostanie, tylo chiba żałośna pamięć, iaka naszego wieku dosięga z śladow zatartych byłego niegdyś à dawno iuż dla nierządu upadłego najsławniejszego w świecie Państwa Grecyi. Przewacni Woiewodziwa moiego Mężowie, powod waszych rozkazow nie miał innego w zamiarze widoku, tyle uszczęśliwić Oyczyznę przez twierdżę dobrych, à poprawę zepsutych i szkodliwych ustaw. Ja z opisow szczególnych nowey Ustawy Rządowey tak iestem przeświadczony i tak o wysokim zdaniu waszym trzymam, iż szczęśliwszą być nie może, iak przy terażniejszym ustanowionym rządzie, który na wskrzeszeniu starożytności wszelkim wpływom nieszczęść krajowych wewnątrznych i zewnętrznych tamę nieprzełamną założył przez zniesienie Bezkrólcwiow, Konfederacyow, Elekcyow, przez odnowienie Prawa Sukcesyi Tronu, przez złożenie skarbu i siły krajowey w iedney wykonawczey mocy, ustanowienie Seymow na przypadki gotowych, wydoskonalenie Seymikow, z odrzuceniem szkodliwych wynalazkow, urządzenie Magistratur i Juryzdykcyow końcem dokładney administrowania sprawiedliwości. A gdy tak na uszczęśliwioną



Oyczyznę nie bez ofobliwszego czucia radości z podziwieniem poglądam i w niey iak własnym beśpiecznym domu z niezmyśloną wolnością prawdziwey słodczy kosztować zaczynam, przepędzając życie spokojne, beśpieczne i od wszelkich zawad goryczy uprzątnione. Spodziewam się, że tych słodkich skutkow na powŹechność rozchodzących się przed tą moją odezwą zanieśiona do domow waszych nowina osłodziła i wasze serca tąż radością, à w niey już odebraliście wieniec chęci waszey, którey było iedynym życzeniem widzieć rządną, à przezeń szczęśliwą Oyczyznę. Z tey więc szczegulney, spólney i powŹechney z serc BOGU, Królowi i Oyczyźnie wdzięcznych rozplywającej się radości, chęć moja jest winną tey Ustawie cześć oddać i oświadczyć imieniem twoim: Prześwietne Woiewodztwo hołd wdzięczny Królowi, iako Oycu Oyczyzny, i pierwszemu z popiołow tlejącey Oyczyzny naszey wskrzicielowi. Wdzięczność Marszałkom Styru Rycerskiego i Stanom Seymującym za skuteczny ratunek Oyczyzny w przywróceniu do tego Rządu, przy którym po skołatanych okrótnemi razami wnętrzościach od dalżiego niebeśpieczeństwa na warowney, beśpieczney i dwóma z guro wiekami oczekiwaney stanęła mecie. Do oświadczenia tey chęci moiey nic mię więcey nie wiąże, prócz przekonañ w części nadmienionych, w iakich i was Przezacni Mężowie, Spodziewam się znajdować i oprócz zwrócenia wzajemney ufności, à umorzenia tey dyffidencyi, która częstokroć nienaylepszych skutków bywa przyczyną. Lecz z powołania waszego, waszym będąc sługą, à rozkazów



ich zawsze na dobro Ojczyzny zmierzających Stróżem od was postanowionym, nie ośmielam się tey chęci moicy, acz zupełnie memu przekonaniu odpowiadającej, oświadczać bez wyraźney waszey woli, na którą pozwolenia przez odpowiedzialny instrument uchwały Seymikowey podpisałmi całego Zjazdu Woiewodzkiego i Aktykacyą stwierdzony, mile oczekiwając i w pełney zostając ufności, że dla swojego i powszechnego dobra raczycie mi udzielić szczytowania się tą miłą w rezolucyi okazują, która mię gruntować będzie w dalszych usługach, w iakich zostawać pragnę, zapisując się przy ucałowaniu stop.

*JOO. JWW. WW. MW Mł Panow i Dobrodziciow.*

Szczero-życzliwym i nayniższym podnożkiem

TADEUSZ KORSAK,

*Seymowy i Ziemiański Sędzia, Posel  
Woiewodztwa Wileńskiego.*

mpr.

W WARSZAWIE,

w Drukarni Uprzywileiowanej *Michała Grölla,*  
Księgarza Nadwornego J. K. Mości.



XVIII. 2. 803





⌘

XVII.2.803